

miłoMailo, Czas (ft. Grand Papa Dziad)

A było to tak?

A było to tak:

Kiedyś nie wiedziałem, brat
W którą stronę w ogóle ruszyć
Jedno wiem, sedno, utkwilo mi w duszy
Zakopany po uszy w tym systemie wartości
Który z początku kreślał autorytety i dorośli
Nie jarały mnie książki
Za to zajarały szlugi
I uginały się drażki ? by tylko nie być tym drugim
Trenowałem kosza, siatkówkę zacząłem rozmieniać
I na tym etapie poznałem co to jest drużyna
Na parafii syf, tzw.: ?kiła i mogiła?
Jedni ćpali samary, innych wykleła rodzina
Wtedy jeszcze nie widziałem, że kiedyś będę nawijał
Pierwsze buch, dupy, człowiek młody, głupi
Nie myślący o tym, że za wcześnie na te ruchy
Uchachany dzieciak jest jak granat bez zawłeczki
Czasem może być za późno by móc wrzucić wsteczny

Czas ? kreujesz nim swój świat
Bez głupich strat
Bo przecież dokądś gnasz
Żagle na maszt
I łapiesz brat swój wiatr
Azymut tam, gdzie twego szczęścia szlak

Na szczęście byłem bezpieczny,
Z domu wyniosłem wsparcie
Młody chłopak, waleczny, jak żeglujący na jachcie
Podpływałem do wysp, jak mały księżę do planet
Poznawałem wartości, które wyryłem jak w skale
Kiedyś nie było Maila, zastępował go Czapla
Zanim zacząłem nawijać musiała spaść tamta maska